



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 17/2010

**Polityka energetyczna
Federacji Rosyjskiej wobec
Azji Centralnej**

Piotr KUSPYS

Warszawa, 13 maja 2010 roku

Gdy w 1991 roku, pod presją osłabienia gospodarczego i ścierających się wizji ZSRR, imperium radzieckie nieoczekiwanie rozpadło się, dotychczasowy dwubiegunowy system współpracy międzynarodowej legł w gruzach. Istniejący (umowny) podział świata oparty na zrównoważonym potencjale jądrowym ZSRR i USA nie miał już racji bytu. W zaistniałych okolicznościach, pomimo iż osłabił wyścig zbrojeń, zwiększyło się ryzyko konfliktów militarnych na świecie. Powstawanie nowych państw mogło wywołać falę przemocy i walkę o terytorium, stąd też Rosja wzięła na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pokoju na przestrzeni postradzieckiej, wysyłając swoje wojska w najbardziej niestabilne regiony. Było te jednak podyktowane przede wszystkim chęcią utrzymania swoich wpływów politycznych i gospodarczych, aniżeli rzeczywistą troską o pokojowy rozpad imperium.

W ramach ZSRR między państwami członkowskimi istniały silne powiązania gospodarcze, które determinowały istnienie i rozwój wielu gałęzi przemysłu. Była to celowa polityka prowadzona przez Kreml po drugiej wojnie światowej. Moskwa chciała kontynuować tę strategię również w nowych warunkach politycznych, licząc, że uda się reanimować upadające imperium. W tym właśnie celu, między innymi, powołano Wspólnotę Niepodległych Państw, do której przystąpiły Rosja, Ukraina, Białoruś, Azerbejdżan, Armenia, Kazachstan, Kirgizja, Mołdawia, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan.

Według założeń formalnych, WNP miała być formą pokojowej dezintegracji Związku Radzieckiego i uporządkowania współpracy gospodarczej pomiędzy republikami poradzieckimi. W praktyce jednak sygnatariusze porozumienia powołującego WNP mieli nieco inne oczekiwania. O ile zamiarem Ukrainy i Białorusi – założycieli WNP – było pokojowe rozwiązanie ZSRR i zminimalizowanie negatywnych skutków jego niekontrolowanej dezintegracji, Rosja dążyła do utworzenia regionalnej organizacji międzynarodowej. Kreml wszelkimi możliwymi sposobami chciał nakłonić pozostałe państwa członkowskie do przyjęcia rosyjskiej koncepcji, co jednak nie udało się. Niemniej jednak większość kontaktów politycznych szefów państw byłego ZSRR odbywały się przy okazji spotkań i prac organów WNP. W ten sposób Kreml chciał kontrolować najważniejsze kwestie współpracy wielostronnej i dwustronnej. Przeciwdziałając się reintegracyjnym działaniom Rosji wiele państw azjatyckich zgodziło się na jej dominującą pozycję. Nie było to jednak podyktowane szczerą chęcią, lecz koniecznością. Moskwa bowiem ma „w rękawie” asa w postaci rurociągów przebiegających przez jej terytorium, a którymi z Azji do Europy płyną surowce energetyczne. Stąd też, wskutek wieloletniej polityki szantażu, rosyjskie plany reintegracyjne powiodły się, ale tylko częściowo. Wspólnota Niepodległych Państw bowiem nadal ma niejasny status prawny. Nie jest to ani organizacja międzynarodowa, ani struktura ponadnarodowa, a jedynie ugrupowaniem państw o różnym stopniu integracji i współpracy. Niemniej jednak w ramach Wspólnoty utworzono całą strukturę administracyjną, przypominającą

po części NATO, jeśli chodzi o współpracę wojskową, a po części Unię Europejską, kładąc nacisk na swobodę przepływu towarów, usług, osób i informacji. Ustanowiono między innymi Radę Szefów Państw WNP, Radę Szefów Rządów WNP, Radę Szefów Ministrów Spraw Zagranicznych WNP. Decyzje podjęte przez te gremia nie mają jednak wiążącej mocy prawnej. Każde z państw przestrzega tylko te normy, na które wyraża zgodę (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE_WNP_wczoraj_i_dzis.pdf)

KAZACHSTAN

Polityka gospodarcza Federacji Rosyjskiej wobec państw Azji Środkowej jest częścią większej strategii energetycznej Kremla. Zainteresowanie tym obszarem jest podyktowane chęcią uzyskania kontroli nad bogactwami naturalnymi, którą Kreml stracił wskutek dezintegracji ZSRR. Nowa sytuacja polityczna, z dominującą pozycją Rosji, stwarzała nowe możliwości zarówno dla państw azjatyckich, jak i dla Moskwy. Najbardziej obiecująco zapowiadała się współpraca z Kazachstanem, który jeszcze w ramach ZSRR był mocno związany z Kremlem. To właśnie w Kazachstanie ulokowano głowice nuklearne oraz wybudowano kosmodrom Bajkonur, będący chlubą radzieckiej kosmonautyki. Stąd też nic dziwnego, że w referendum z dnia 17 marca 1991 roku w sprawie przyszłości ZSRR, aż 94 proc. Kazachów opowiedziało się za utrzymaniem sojuszu, podczas gdy średnia w całym Związku Radzieckim nie przekroczyła 77 proc. Kazachstan był także ostatnią republiką, która ogłosiła niepodległość.

W kolejnych latach kraj ten chętnie przyłączał się do wszelkich inicjatyw integracyjnych wysuwanych przez Kreml. W 1992 roku, wraz z Uzbekistanem, przystąpił do traktatu o bezpieczeństwie zbiorowym. Zgodził się także na wspólną ochronę granic zewnętrznych WNP. W 1993 roku Astana została sygnatariuszem umowy powołującej Wspólnotę Gospodarczą. W konsekwencji, tworzone przez Rosję organizacje i instytucje oplatały Kazachstan i pozostałe kraje Azji Środkowej jak pajęczyna.

Kazachowie liczyli, że WNP będzie tym samym, co ZSRR: że zostaną utrzymane powiązania polityczne, militarne i gospodarcze. To właśnie Kazachstan w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych wystąpił z inicjatywą utworzenia Unii Eurazjatyckiej; zabiegał także o utworzenie jednolitych sił zbrojnych. W tym celu podpisał ponad 20 umów międzynarodowych, głównie z Rosją. W 1995 roku Kazachstan przyłączył się do Unii Celnej zainicjowanej przez Rosję i Białoruś, zaś w 2000 roku był członkiem założycielskim Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej.

Polityczna gotowość Kazachstanu do ścisłej współpracy z Rosją jest na rękę Kremlowi, zwłaszcza w świetle strategii energetycznej Moskwy. Posiadając największe, potwierdzone zasoby ropy naftowej w regionie, jest on głównym eksporterem tego surowca przez terytorium Rosji. Do

niedawna mało kto na Zachodzie zdawał sobie z tego sprawę. Choć radzieckie szacunki wskazywały Kazachstan jako bardzo zasobny kraj, nikt nie dawał wiary tym badaniom. Dopiero najnowsze wyniki przekonały świat, że jest to prawda. W Kazachstanie znajduje się 99 ze 111 pierwiastków chemicznych z Tablicy Mendelejewa. Według różnych szacunków odkryte i nieodkryte zapasy ropy naftowej wynoszą 6,1 miliardów ton, a zapasy gazu – 6 trylionów metrów sześciennych. Z najnowszych raportów Business Monitor International wynika, że w 2010 roku średnie dobowe wydobycie ropy w Kazachstanie będzie wahać się w granicach 2,2 mln barylek, a więc prawie tyle co w Kuwejcie¹.

Oprócz zasobności w bogactwa naturalne, dla Rosji liczy się także położenie Kazachstanu nad Morzem Kaspijskim. Dzięki temu Astana jest ważnym decydującym w zakresie uzgadniania statusu morza. Rosja bowiem dąży do tego, aby podziałowi podlegało tylko dno morza, zaś woda powinna być wspólna². Nie wszystkim jednak odpowiada taka formuła, co utrudnia osiągnięcie porozumienia państw basenu Morza Kaspijskiego.

Zasobność w bogactwa naturalne czyni Kazachstan bardzo atrakcyjnym krajem dla inwestorów. Aby przyciągnąć kapitał zagraniczny Astana sprowadziła formalności w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej do minimum. Utworzono cztery strefy gospodarcze, na terenie których zagraniczni inwestorzy mogą liczyć na ulgi i preferencje. Jest to element szerszej strategii Astany, która zakłada, aby jak największa liczba towarów była produkowana w kraju. To, oraz zasobność kraju, powoduje, że o wpływy w Kazachstanie walczą takie światowe mocarstwa, jak Rosja, Chiny i USA³. Mniejszą aktywność na tym obszarze wykazuje Unia Europejska.

Jak dotąd, w zmaganiach o obecność w Azji Środkowej zwycięstwo odnosi jednak Kreml. Współpraca z Kazachstanem jest dla Rosji jak bardzo korzystna lokata bankowa. Chodzi przede wszystkim o kwestie energetyczne. Dzięki współpracy i powiązaniom, uzależniających Astanę od Rosji, Kreml umacnia swoją pozycję eksportera surowców energetycznych z Azji Środkowej do Europy. W ciągu najbliższych lat nie zmieni się to z kilku powodów. Po pierwsze, Astana pozostaje wciąż prorosyjska. Z uwagi na uwarunkowania geopolityczne i ścisłą współpracę gospodarczą priorytetem dla niej są stosunki handlowe z państwami WNP. Po drugie, Kazachstan poniekąd jest skazany na współpracę z Rosją. Nie mając dostępu do otwartego morza musi liczyć się z jej zdaniem, gdyż surowce energetyczne na zachód płyną rurociągami przebiegającymi przez rosyjskie terytorium. Plany dywersyfikacji dostaw ropy dookoła Rosji wciąż pozostają na papierze. W zeszłym roku Kazachstan i Azerbejdżan rozpoczęły rozmowy o powołaniu spółki eksportującej ropę przez Morze Kaspijskie, Azerbejdżan i Turcję. Kazachska

¹ Por. *Czy Kazachstan stanie się nowym mocarstwem naftowym?*, Gazeta Wyborcza, 05.03.2007. Por. także. Ambasada Republiki Kazachstanu w Polsce, <http://www.kazakhstan.pl/kaz.html>.

² Por. K. Wańczyk, *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Kazachstanu*, [w:] E. Cziomer, M. Czajkowski [red.], *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec państw członkowskich WNP*, Kraków 2006, s. 112.

³ Por. A. Paplińska, *Rola Federacji Rosyjskiej w polityce Kazachstanu*, Portal Spraw Zagranicznych, 03.05.2005.

ropa miałyby być dostarczana do terminalu portowego nad Morzem Kaspijskim, następnie tankowcami do Baku, skąd popłynęłaby rurociągiem Baku-Tbilisi-Ceyhan. Budowa infrastruktury to inwestycja rządu 3 mld USD. Nie prędko da się pozyskać takie środki. Stąd w najbliższych latach Kazachstan nadal będzie uzależniony w tym zakresie od Rosji⁴.

Niemniej jednak nie zamyka to drogi eksportu na wschód – Kazachstan dostarcza surowce energetyczne do Chin. Choć pod koniec 2006 roku otwarto tysiąckilometrowy rurociąg, jednak jego przepustowość nie pozwala na czerpanie równie wielkich zysków. W grudniu 2009 roku otwarto kolejny gazociąg z Kazachstanu do Chin z pominięciem Rosji, który docelowo ma mieć przepustowość 40 miliardów metrów sześciennych. Obecnie Kazachstan wraz z Turkmenistanem budują kolejny gazociąg, którym gaz z turkmeńskich złóż popłynie do Chin. Gazociąg łączy byłe republiki ZSRR z prowincją Xinjiang (Sinkiang) w zachodnich Chinach, która obecnie jest największym konsumentem gazu ze złóż w Azji Środkowej. Jest to jednak działanie zmierzające w kierunku pozyskania nowego rynku zbytu, w mniejszym stopniu zaś próba dywersyfikacji dotychczasowym szlaków eksportowych⁵.

Turkmenistan

Pomijając założenia doktrynalne rosyjskiej polityki zagranicznej i oficjalne działania Kremla, znaczenie Turkmenistanu w budowaniu rosyjskiej potęgi określają dwa czynniki – zasobność w surowce energetyczne i położenie Turkmenistanu w basenie Morza Kaspijskiego. To oraz słaba pozycja tego państwa na arenie międzynarodowej sprawia, że Turkmenistan jest traktowany przez Kreml instrumentalnie, wyłącznie jako narzędzie służące umocnieniu wpływów Rosji w Azji Środkowej. Niemniej jednak w ciągu lat dziewięćdziesiątych wypracowano całą bazę prawną. Podpisano traktaty o przyjaźni i współpracy, co nie uchroniło od napięć w stosunkach dwustronnych. Podczas gdy do 1996 roku kooperacja polityczna i gospodarcza przebiegała dość intensywnie, w następnych latach można było zauważyć wyraźnie ochłodzenie. Eksperti, jako powód pogorszenia tych stosunków, podają rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ o statusie wieczystej neutralności Turkmenistanu⁶. Kreml odczytał to jako próbę odizolowania się od procesów integracyjnych w ramach WNP. I rzeczywiście, taki był zamiar Turkmenistanu. Od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Aszchabad nie wykazywał zainteresowania w budowaniu nowego systemu bezpieczeństwa promowanego przez Rosję. Niemniej jednak Turkmenistan zgodził się na wspólną obronę granic. Rosyjscy pogranicznicy stacjonowali w tym

⁴ Por. *Kazachstan i Azerbejdżan szykują nowy ropociąg do Morza Czarnego*, Gazeta Wyborcza, 04.10.2009.

⁵ Por. *Kazachstan buduje swój odcinek gazociągu do Chin*, Gazeta Wyborcza, 09.07.2008.

⁶ Por. S. Kardaś, *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej wobec Turkmenistanu*, [w:] E. Cziomer, M. Czajkowski [red.], *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec państw członkowskich WNP*, Kraków 2006, s. 133.

kraju aż do roku 1999⁷. Nie wpłynęło to jednak na poprawę kooperacji gospodarczej. Sytuacja zmieniła się dopiero po przyjściu do władzy Władimira Putina. Wówczas wypracowano nowe zasady współpracy, zadowalające obydwie strony. Z roku na rok Turkmenistan eksportował do Rosji coraz większe ilości gazu⁸.

Podobnie, jak w przypadku militarnej neutralności, Turkmenistan stronił od integracji gospodarczej, pozostając poza strukturami Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej i Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej. To wpłynęło na stosunkowo niską wymianę gospodarczą: w 2006 roku jej wartość przekroczyła zaledwie 307 mln USD. Dla porównania wartość wymiany gospodarczej między Rosją i Kazachstanem w tym samym roku zamknęła się w kwocie 12,8 mld USD. Moskwa eksportuje do Turkmenistanu wyroby przemysłu maszynowego i chemicznego, importuje zaś surowce energetyczne⁹.

W stosunkach dwustronnych wciąż brakuje solidnych podstaw instytucjonalnych. Dotyczy to przede wszystkim sektora energetycznego. Turkmenistan jest krajem zasobnym w gaz i ropę. Wielkość złóż gazu ziemnego w tym kraju szacuje się na 20 bilionów metrów sześciennych¹⁰. Te optymistyczne obliczenia studzi pełna zależność od rosyjskiej infrastruktury przesyłowej. Ogranicza to możliwości eksportowe, co skutkowało mniejszymi zyskami, gdyż to Rosja dotychczas dyktowała ceny, a nie na odwrót. Dzięki tej polityce Kreml nie tylko mógł ustanawiać niskie ceny na gaz na rynku krajowym, ale także nieźle zarabiać, reeksportując turkmeński gaz do państw trzecich¹¹.

Turkmenistan, podobnie jak Kazachstan, jest ważnym partnerem dla Rosji w uregulowaniu statusu Morza Kaspijskiego. Początkowo Aszchabad był skłonny uznać promowaną przez Iran koncepcję jeziora, co wyłączałoby Morze Kaspijskie spod jurysdykcji międzynarodowego prawa morza. Wskutek działań rosyjskiej dyplomacji, udało się przekonać Turkmenistan, że, niezależnie od statusu morza, nie należy go dzielić. Ostry sprzeciw ze strony Azerbejdżanu i Kazachstanu miał wpłynąć na zmianę stanowiska Aszchabadu, który tym razem optował za podziałem akwenu¹². Spór z Azerbejdżanem, eksploatującym sporne tereny, doprowadził do zaostrzenia stosunków z Turkmenistanem, który znów popiera rosyjską propozycję o podziale tylko dna morza. Obecnie każde z państw basenu Morza Kaspijskiego, w obliczu braku konsensusu, realizuje własną wizję wobec spornych wód.

⁷ Por. tamże, s. 134.

⁸ Por. *Российское присутствие в нефтегазовой отрасли Туркменистана*, Analitika, 03.05.2010, <http://analitika.at.ua>.

⁹ Por. *Ухудшаются экономические связи между Россией и Туркменией*, „Время Востока”, 15.06.07.

¹⁰ Por. *Гигантские złożа гazu в Туркменистане*, Gazeta Wyborcza, 14.10.2008.

¹¹ Por. S. Kardaś, *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej wobec Turkmenistanu*, [w:] E. Cziomer, M. Czajkowski [red.], *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec państw członkowskich WNP*, Kraków 2006, s. 140.

¹² Por. tamże, s. 138.

W latach dziewięćdziesiątych między Rosją i Turkmenistanem ciągle toczyły się wojny gazowe. Kreml był głównym pośrednikiem dostaw turkmeńskiego gazu na zachód, w tym na Ukrainę. Kupując ten surowiec za bezcen, następnie odsprzedawał go z zyskiem dalej. Próba zablokowania tego procederu ze strony Turkmenistanu nie udała się, gdyż Rosja zagroziła zakreśleniem kurków. Zresztą w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Kreml kilkakrotnie wstrzymywał tranzyt. Brak precyzyjnych zasad współpracy i chęć dyktowania warunków doprowadziła do kojonego konfliktu w 2009 roku, kiedy to Rosja znów zakreśliła kurtki.

Okazało się jednak, że wynik polityki szantażu był odwrotnym od oczekiwanego. Moskwa nie tylko utraciła pozycję monopolisty w handlu turkmeńskim gazem, ale także przegrała, jeśli chodzi o taryfy na gaz. Aszchabad bowiem w międzyczasie porozumiał się z Iranem w sprawie budowy drugiego już gazociągu z pominięciem Rosji. W ten sposób wielkość dostaw w kierunku południowym wzrosła prawie trzykrotnie z 8 do 20 miliardów metrów sześciennych. Pod koniec ubiegłego roku otwarto również rurociąg Turkmenistan – Uzbekistan – Kazachstan – Chiny o przepustowości 60 miliardów metrów sześciennych gazu. W ten sposób Turkmenistan zyskał przewagę w stosunkach z Moskwą. Stąd też, podpisując porozumienie w sprawie dalszych dostaw gazu do Rosji, Gazprom musiał zgodzić się na europejskie ceny, bezpowrotnie tracąc uprzywilejowaną pozycję monopolisty¹³.

UZBEKISTAN

Uzbekistan, podobnie jak Kazachstan, nie miał po dezintegracji ZSRR większego wyboru geopolitycznego, skutecznie jednak przeciwstawiał się rewitalizacji imperium radzieckiego. To właśnie stało się głównym celem uzbeckiej polityki zagranicznej na początku lat dziewięćdziesiątych. Taszkent nie zgadzał się także na tworzenie organizacji międzynarodowych, odbierających chociażby fragment niepodległości państwa, nie zamierzał też powierzać w ręce Kremla swojego bezpieczeństwa. Uzbekistan, mimo deklaracji, nie zaangażował się w tworzenie wspólnej polityki obronnej. Zgodził się jedynie na integrację gospodarczą, głównie z państwami w regionie. W 1993 roku wraz z Kazachstanem, Kirgistanem i Tadżykistanem powołał Związek Państw Środkowoazjatyckich, zaś w 1994 roku – Wspólną Przestrzeń Gospodarczą, członkami której zostali Kazachstan i Kirgistan.

Może właśnie dlatego w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Rosja zwróciła uwagę na Uzbekistan. Dotychczas bowiem głównym partnerem Kremla w Azji Środkowej był Kazachstan¹⁴. Po 1997 roku Uzbekistan i Rosja podpisały szereg umów dwustronnych,

¹³ Por. *Turkmeński gaz omija gazociąg Nabucco*, Głos Rosji, 05.01.2010.

¹⁴ Por. M. Sajnog, *Odbudowa rosyjskiej pozycji w Uzbekistanie*, [w:] E. Cziomer, M. Czajkowski [red.], *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec państw członkowskich WNP*, Kraków 2006, s. 126.

regulujących współpracę gospodarczą. Bez takiej kooperacji gospodarka uzbecka nie miałaby szans na rozwój.

Uzbekistan, mimo wszystko, nie poszedł tak daleko w integracji z Rosją jak Kazachstan. Polityka zagraniczna Taszkentu w dużym stopniu przypomina zachowanie Ukrainy, która ciągle balansuje między Rosją a UE, Uzbekistan z kolei chciał zrównoważyć wpływy Moskwy przy pomocy współpracy z Waszyngtonem. W latach 2002-2004 można zauważyć wyraźną przewagę USA. W tym okresie podjęto także symboliczne kroki takiej jak celowe zmniejszanie znaczenia języka rosyjskiego w Uzbekistanie. Oficjalna propaganda nie ustawała w gloryfikowaniu partnerstwa uzbecko-amerykańskiego, które jednak nie potrafiło obronić się przed przebiegłością rosyjskich dyplomatów. Moskwa dała do zrozumienia Waszyngtonowi, że Uzbekistan nigdy nie będzie demokracją w stylu zachodnią. W obliczu braku reform i autorytarnego sprawowania władzy Amerykanie zwątpili w skuteczność swojej polityki wobec Taszkentu, czemu dali wyraz poprzez ograniczenie wsparcia finansowego. Rosja znów odzyskała swoją pozycję w regionie. Rosyjskie firmy przejęły pełną kontrolę nad rynkiem bawełny oraz uzyskały koncesje na wydobycie gazu i ropy. Dzięki rosyjskim inwestycjom Kreml zdobył pozycję monopolisty w handlu uzbeckimi surowcami energetycznymi¹⁵. W kolejnych latach Rosjanie poczynili szereg inwestycji w budowę nowych gazociągów, spajających byłe republiki radzieckie.

W ten sposób zależność od Moskwy stała się faktem dokonany i niepodważalnym. Prezydent Uzbekistanu Islam Karimow nieraz podkreślał, że Uzbekistan będzie eksportował swój gaz przez Rosję i nie szuka alternatywnych klientów w Europie. Trudno jednak uwierzyć w prawdziwość tych deklaracji. Jest to gra pozorów, mająca na celu odwrócenie uwagi Kremla. Uzbekistan, podobnie jak Kazachstan, rozwija współpracę z Chinami. W 2008 roku została powołana spółka, która do końca 2011 roku ma zbudować dwa gazociągi tranzytowe z Turkmenistanu do Państwa Środka. W spółce o nazwie Asia Trans Gaz po połowie udziałów ma uzbecki państwowy koncern Uzbekneftgaz i państwowy chiński koncern CNPC¹⁶. Jest to posunięcie taktyczne. Umocnienie pozycji Pekinu w Azji Środkowej nie jest na rękę Rosji. Dzięki takim powiązaniom Chiny będą mogły w przyszłości nie tylko być konsumentem surowców energetycznych z Uzbekistanu, Kazachstanu i Turkmenistanu, ale także ich eksporterem. Uzbekistan z kolei będzie mógł równoważyć wpływy rosyjskie w sferze gospodarczej. Jest to bardzo istotne, biorąc pod uwagę, że Moskwa wciąż pozostaje najważniejszym partnerem handlowym Taszkentu.

¹⁵ Por. M. Sajnog, *Odbudowa rosyjskiej pozycji w Uzbekistanie*, [w:] E. Cziomer, M. Czajkowski [red.], *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec państw członkowskich WNP*, Kraków 2006, s. 130-131.

¹⁶ Por. *Uzbekistan w gazowej spółce z Chinami*, Gazeta Wyborcza, 15.04.2008.

W Uzbekistanie działa ponad 800 firm z rosyjskim kapitałem. W 2009 roku wymiana handlowa między Moskwą a Taszkientem, pomimo kryzysu gospodarczego na świecie, zamknęła się w kwocie 4,5 mld USD. Dla porównania obrotu handlowe Polski z Uzbekistanem w 2009 roku wyniosły niecałe 100 mln USD. Do grona głównym partnerów handlowych Uzbekistanu należą kolejno: Rosja, Chiny, Szwajcaria, Ukraina i Kazachstan.

W porównaniu do Kazachstanu, Uzbekistan jest mniej atrakcyjnym dla inwestorów zagranicznych. Decyduje o tym struktura gospodarcza tego kraju, jak i przeszkody natury formalnej, chociażby wysokie cło importowe.

Podsumowanie i wnioski

Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej wobec państw członkowskich WNP nie odbiega od tendencji panujących na świecie. W ciągu ostatnich lat na pierwsze miejsce wysunęły się sprawy gospodarcze. O ile w okresie zimnej wojny to ideologia była czynnikiem decydującym, obecnie liczy się zasobność portfela. Niekoniecznie musi to się przekładać na poziom życia, tak jak to jest w przypadku Rosji, czy Chin. Konta rządowe zasilane przez petrodolary i dochody z tytułu handlu czarnymi i kolorowymi metalami służą umacnianiu potencjału militarnego.

Jest to oczywiście cel pośredni. Celem nadrzędnym jest natomiast przywrócenie statusu supermocarstwa, Moskwa wychodzi bowiem z założenia, że silnemu wolno więcej. Wydarzenia w Czeczenii i Gruzji wydają się potwierdzać skuteczność tej strategii. Ponadto, zacieśniając współpracę z państwami Azji Środkowej, Kreml podważa celowość amerykańskich i europejskich projektów energetycznych. W ten sposób Rosja w najbliższych latach może zdobyć pozycję bezkonkurencyjnego monopolisty na skalę europejską.

Jedynym zagrożeniem dla jej mocarstwowej, hegemonistycznej wręcz pozycji w tej części świata są Chiny. W przeciwieństwie do Rosji Pekin nie stosuje szantażu wobec Kazachstanu, Uzbekistanu i Turkmenistanu, co skłania rządy tych państw do większego otwarcia się na wschodniego sąsiada. Działa to na niekorzyść Rosji, która ma coraz mniej instrumentów nacisku gospodarczego i politycznego w regionie. To bardzo poważne wyzwanie geopolityczne, przed którym stoi Krem. Kazachstan, Turkmenistan i Uzbekistan zajmują pierwsze miejsca, jeśli chodzi o zasoby gazu ziemnego i ropy. Jest to główny powód walki o wpływy mocarstw światowych w tym regionie. Stwarza to nowe możliwości rozwoju gospodarczego dla Kazachstanu, Uzbekistanu i Turkmenistanu – państwa te stają się stopniowo zapleczem energetycznym dla Chin, na czym traci Rosja. Tym razem to Kreml musi zabiegać o kontrakty, przy czym dotychczasowa polityka szantażu z każdym dniem staje się coraz mniej skuteczna.

Stąd też w najbliższych latach Rosja będzie musiała odejść od zasady przysłowiowego „kija”, oferując państwom Azji Środkowej trochę więcej „marchewki”. W innym wypadku może

ona zostać zepchnięta do roli jednego z głównych, ale nie najważniejszego, dostawców surowców energetycznych do Europy. Skoro Chinom udało się zdobyć pozycję „fabryki świata”, to dlaczego nie miałyby się to udać w sferze handlu surowcami energetycznymi.

* * *

Piotr Kuspys – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, Uniwersytet Jagielloński. Komentator polityczny BBC World Service; ekspert Fundacji Kazimierza Pułaskiego; redaktor w czasopiśmie „Stosunki Międzynarodowe”. Tłumacz dyplomatyczny języka ukraińskiego i rosyjskiego. Wykładowca na Katedrze UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ.

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae* nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl